

Katarzyna Skała
Uniwersytet Gdański

Projekt unii bułgarsko-jugosłowiańskiej po drugiej wojnie światowej: przyczynek do badań

Koncepcje zjednoczeniowe wśród Słowian, zwłaszcza na południu kontynentu, sięgają schyłku XVIII i początków XIX w., kiedy walczące o suwerenność narody Półwyspu Bałkańskiego zaczęły poszukiwać wspólnego stanowiska w walce przeciwko panowaniu tureckiemu. Argumentami przemawiającymi za zjednoczeniem, poza podobnymi celami politycznymi, były bliskie sąsiedztwo, a także pokrewieństwo etniczne oraz religijne. W takiej sytuacji, głównie wśród Bułgarów, Greków czy Serbów, coraz bardziej popularne stawały się inicjatywy propagujące podjęcie bardziej ścisłej współpracy. Obok konfliktogennych idei Wielkiej Serbii lub Wielkiej Bułgarii, zakładających zdecydowaną dominację jednej ze stron, coraz częściej do głosu dochodziły projekty nastawione na kooperację. Zamyśl federacji bałkańskiej pojawił się w XIX w. np. w Belgradzie, który w takim związku dostrzegał przeciwwagę dla dominacji Austrii i Rosji w regionie, a na początku kolejnego stulecia podjęto działania mające na celu sformalizowanie współpracy¹. Jednak do lat dwudziestych minionego wieku pomysły federacyjne ustępowały miejsca ideom narodowym². Było to związane z faktem, że kraje, które po wielu latach niewoli odzyskiwały suwerenność, próbowały celebrować upragnioną wolność. Mimo tego okazało się, iż plany współpracy ponadnarodowej wciąż nie straciły na aktualności. Za przykład takiego współdziałania można uznać m.in. utworzenie w 1920 r. Bałkańskiej Federacji Komunistycznej, w ramach której starano się realizować idee jedności³. W czasie drugiej wojny światowej koncepcje wspólnotowe stawały się jeszcze bardziej powszechne. Dodatkowo, liczące się mocarstwa (takie jak Wielka Brytania) pozytywnie odnosiły się do tego typu inicjatyw, a nawet wspierały takie porozumienia, widząc w nich szansę na budowanie swoich wpływów na Bałkanach⁴. Jednym z nich była próba stworzenia unii bułgarsko-jugosłowiańskiej w latach czterdziestych XX w. Celem artykułu jest syntetyczny przegląd najistotniejszych czynników i wydarzeń, które miały wpływ na realizację tego projektu i ostatecznie jego niepowodzenie.

Już w czasie trwania drugiej wojny światowej ruchy oporu z Belgradu i Sofii umacniały swoje relacje. Pod koniec konfliktu rozpoczęto dyskusję na temat ich bliższej integracji,

¹ Zob. H. Batowski, *Z polityki międzynarodowej XX wieku. Wybór studiów z lat 1930–1975*, Kraków 1979.

² E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych w polityce Bułgarii po II wojnie światowej. Korzenie – Próby realizacji – Upadek*, Warszawa 2005, s. 405.

³ A. Koseski, *Bulgaria w polityce europejskiej 1944–1948*, Warszawa 1975, s. 87.

⁴ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 408.

nawiązując do tradycji organizacji wyzwolénicznych i socjalistycznych działających jeszcze w XIX w. Zamysły urzeczywistnienia współpracy opierały się także na dobrych kontaktach lewicy obu krajów w trakcie globalnego konfliktu, co stworzyło fundamenty pod budowę wspólnoty. W Bułgarii idea kooperacji z Jugosławią miała zresztą solidne podstawy. Jeszcze przed zakończeniem wojny bliski sojusz z Belgradem stawiano tam niemal na równi z kontaktami z ZSRR⁵. Niebagatelne znaczenie w budowaniu porozumienia mieli również przywódcy obu państw, czyli uznany działacz międzynarodowego ruchu robotniczego, osławiony po procesie lipskim⁶, stojący na czele Kominternu Georgi Dymitrow⁷ oraz charyzmatyczny przywódca jugosłowiańskich partyzantów, Josip Broz-Tito.

W publicznych wystąpieniach politycy podkreślali braterskie więzi, co zostało poparte także konkretnymi działaniami. W kwietniu 1944 r. Dymitrow wspominał w liście do Józefa Stalina i Władysława Mołotowa o planach stworzenia Federacji Słowian Południowych, a Rząd Frontu Ojczyźnianego w swoim programie z września tego samego roku zobowiązał się uczynić wszystko, aby nawiązać trwałe relacje z nową Jugosławią w celu ostatecznego i braterskiego porozumienia⁸. Mniej więcej w tym samym czasie również Tito przedstawił projekt ścisłej współpracy, ukierunkowany na zniszczenie Trzeciej Rzeszy oraz zjednoczenie ziem bułgarskich i jugosłowiańskich. Zakładał on wspólnie dowództwo sił zbrojnych, a po wojnie jednolitą politykę zagraniczną, współpracę ekonomiczną oraz zniesienie granicy celnej i kontroli paszportowej⁹. Dla urzeczywistnienia początkowej fazy porozumienia postanowiono powołać Komisję Jedności Jugosłowiańsko-Bułgarskiej, a w Sofii powstał Komitet Jugosłowiański, rekrutujący ochotników do armii. W pierwszych dniach maja 1945 r. kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne¹⁰.

Już na początku negocjacji pojawiły się pierwsze różnice stanowisk, dotyczące przede wszystkim statusu obu państw w ramach planowanej unii. W dość ogólnym projekcie jugosłowiańskim nie zostało precyzyjnie określone, czy Bułgaria miałyby stanowić jedną z dwóch czy jedną z siedmiu części składowych. Belgrad optował jednak oczywiście za uznaniem sąsiada za kolejną z republik, która razem z pozostałymi sześcioma utworzyłaby jedno państwo¹¹. W praktyce oznaczało to przyłączenie Bułgarii do ukształtowanej już federacji jugosłowiańskiej. Dla Sofii taki podział był nie do przyjęcia, bo w znacznym stopniu minimalizował jej możliwości decyzyjne, groził ograniczeniem suwerenności i dominacją Jugosławii. Obawy te nie były pozbawione zasadności, gdyż większa

⁵ J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1970. Trudna droga do socjalizmu*, Warszawa 1980, s. 130–131.

⁶ Proces odbył się w Lipsku w terminie od 21 września do 23 grudnia 1933 r. i dotyczył prowokacji związanej z podpaleniem budynku Reichstagu, o które niesłusznie zostali oskarżeni bułgarscy komuniści, w tym Dymitrow. Rozprawa, której celem było skompromitowanie Bułgarów, okazała się ich znaczącym zwycięstwem, głównie za sprawą postawy Dymitrowa. Ten wykorzystał bowiem postępowanie nie tylko do udowodnienia niewinności podejrzanych, ale również do propagowania idei komunizmu i obrony dobrego imienia Bułgarii. Dzięki temu zyskał popularność i szacunek wśród części rodaków oraz w środowisku europejskich komunistów. Za: T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław 1988, s. 259.

⁷ I. Dymitrow, *Bułgaria. Zarys dziejów*, tłum. M. Więckowska, A. Koseski, Warszawa 1986, s. 247.

⁸ P. Dragišić, *Jugoslovensko-bugarski odnosi 1944–1949*, Beograd 2007, s. 60.

⁹ *Ibidem*, s. 61–62.

¹⁰ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 131–133.

¹¹ P. Dragišić, *Jugoslovensko-bugarski odnosi...*, s. 62.

powierzchniowo i ludniejsza Jugosławia mogłaby z czasem na tyle zdominować Bułgarów, aby móc dążyć do ich inkorporacji. Z punktu widzenia Bułgarii jedyną wartą rozważenia opcją było więc przyjęcie modelu dualistycznego w postaci parytetu 1+1, czyli utworzenie sojuszu dwóch suwerennych organizmów państwowych¹². Taki układ miał być gwarantem równowagi sił. Reasumując, strona bułgarska rozumiała współpracę jako konfederację, czyli związek dwóch równych sobie państw, przy zachowaniu w miarę dużej suwerenności. Jugosławia natomiast skłaniała się do federacyjnego charakteru unii, uznając Bułgarię za jedno z państw związkowych.

Mimo entuzjastycznych reakcji Bułgarzy z dużą ostrożnością podchodzili do wysuwanych propozycji i odwlekali sygnowanie kolejnych dokumentów. W takim działaniu strona jugosłowiańska już na tym etapie widziała ingerencję Moskwy¹³. Z jednej strony, łącznie małych państw, będących na dodatek w fazie przeobrażeń, mogło bowiem wpłynąć na osłabienie całego Związku Sowieckiego. Z drugiej jednak strony, konsolidacja mniejszych krajów ułatwiłaby ZSRR ekspansję na Bałkanach, a według relacji jednego z najbliższych współpracowników Broza, Edvarda Kardelja, to właśnie Stalin miał być pomysłodawcą stworzenia takiej federacji¹⁴. Kontrola nad poczynaniami Tity i Dymitrowa była więc w jego interesie. Przyjął zatem pozycję najwyższego arbitra w spornych kwestiach i oficjalnie zaczął angażować się w negocjacje. Przywódca ZSRR na początku popierał koncepcję bułgarską, hamując hegemonistyczne tendencje Tity, a przy kolejnych rozmowach optował za pomysłem Belgradu, co również można interpretować jako próbę zantagonizowania obu stron¹⁵.

Istotny aspekt w dialogu między oboma państwami stanowiła polityka zagraniczna Bułgarii po drugiej wojnie światowej, ograniczona statusem kraju, który jako pokonany znajdował się w radzieckiej strefie wpływów. W dialogu z Jugosławią miał więc nieco mniejsze możliwości negocjacyjne. Był bowiem obciążony piętnem państwa satelickiego, będącego swego czasu okupantem ziem jugosłowiańskich w rejonie Macedonii¹⁶. Sytuacja kraju na arenie międzynarodowej była więc nieuregulowana i w zasadzie stawiała Bułgarię w roli podrzędnej w stosunku do Jugosławii. To również spowodowało, że na początku 1945 r. z powodu tej niejasnej pozycji Bułgarii w Europie rozmowy koalicyjne zostały zawieszono¹⁷. Ich kontynuacja była o tyle istotna, że dla Sofii taki sojusz i ścisła współpraca polityczna z Jugosławią (jako zasłużonym członkiem koalicji antyhitlerowskiej) mogła być swego rodzaju nobilitacją i przynieść korzyść na niwie dyplomatycznej, umożliwiając niedawnemu satelicie Trzeciej Rzeszy wydobyć się z izolacji¹⁸. Dla budowy dobrosąsiedzkich stosunków, na mocy porozumienia z 5 października 1944 r. Bułga-

¹² W. Walkiewicz, *Balkany słowiańskie. Aspiracje – Uwikłania – Sprzeczności*, Białystok 2015, s. 165–166.

¹³ Szczegółowa analiza kwestii stosunku ZSRR do projektu unii bułgarsko-jugosłowiańskiej nie stanowi przedmiotu powyższego artykułu. Ze względu na swoją złożoność zagadnienie to zasługuje na omówienie w osobnej publikacji.

¹⁴ P. Dragišić, *Jugoslovensko-bugarski odnosi...*, s. 59.

¹⁵ *Ibidem*, s. 165–167.

¹⁶ A. Koseski, *Bulgaria w polityce europejskiej...*, s. 87.

¹⁷ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 408.

¹⁸ P. Dragišić, *Jugoslovensko-bugarski odnosi...*, s. 8.

ria zobowiązała się nawet do „wyrównania wszystkich szkód, krzywd i niesprawiedliwości poczynionych w czasie wojny”¹⁹.

Na próby sformalizowania współpracy bułgarsko-jugosłowiańskiej reagowały także inne mocarstwa. Wielka Brytania, chociaż początkowo przychylna regionalnym sojuszom, w czasie konferencji jałtańskiej wyrażała już zdecydowany sprzeciw wobec jakichkolwiek aktów oficjalnej współpracy obu krajów i stała się największym przeciwnikiem finalizacji projektu²⁰. Londyn zobaczył w nim bowiem nie tylko zagrożenie dla własnych interesów, ale również niebezpieczeństwo zjednoczenia regionu pod auspicjami Stalina, a tym samym zdecydowane rozszerzenie strefy jego wpływów²¹. W notatce Ministerstwa Spraw Zagranicznych dla premiera Churchilla napisano: „Bez wątpienia sojusz ten dałby Rosjanom dominującą pozycję na Bałkanach. Z brytyjskiego punktu widzenia blok taki jest propozycją wątpliwą”²². W obronie swoich interesów Anglosasi zaczęli więc bardzo sceptycznie patrzeć na planowaną koalicję. Moskwa natomiast, nie chcąc wystawiać na próbę dobrych relacji z zachodnimi koalicjantami, starała się wykorzystać ten argument, traktując go jako pretekst do przerwania bułgarsko-jugosłowiańskich negocjacji²³. Dodatkowo należy odnotować, że państwa regionu również nie były entuzjastycznie nastawione do współpracy Bułgarii i Jugosławii. Zwłaszcza Grecja patrzyła z niepokojem na takie rozwiązanie, obawiając się zbytniego wzmocnienia sąsiadów. Oprócz tego, w odwiecie za niesprawiedliwości i krzywdy, o jakie było oskarżane państwo bułgarskie, zwolennicy teorii Wielkiej Grecji rościli sobie pretensje do terytoriów tego kraju²⁴.

W ramach prac nad unią Sofii i Belgradu podjęto także próbę rozwiązania sprawy macedońskiej, która od dziesięcioleci stanowiła punkt zapalny w stosunkach serbsko-bułgarskich. Wyjaśnienie kwestii macedonizacji tzw. Piryńskiego Kraju formalnie miało poprzedzać powstanie sojuszu. Sofia zgodziła się zaakceptować istnienie samodzielnego narodu macedońskiego w związkowej Republice Macedonii oraz traktowanie bułgarskich mieszkańców tego regionu jako mniejszości narodowej w Macedonii Piryńskiej. Ludność ta żyła od 1913 r. w Bułgarii i uważała się za Bułgarów, a podjęta decyzja oznaczała w praktyce denacjonalizację obywateli, którzy na mocy nowych ustaleń mieli stać się Macedończykami²⁵. Chodziło o wprowadzenie w życie procesu przekształcania bułgarskiej świadomości narodowej w identyfikację macedońską, z którą mieszkańcy nie utożsamiali się, a wręcz ją negowali i traktowali jako przymusową i narzuconą²⁶. Mimo tego działacze bułgarscy byli skłonni zaakceptować odrębność narodową Macedończyków. Zjednoczenie miało więc stanowić rozstrzygnięcie kwestii macedońskiej poprzez zintegrowanie jej w ramach jednego organizmu politycznego. W praktyce stało się jasne, że wdrażanie autonomii narodowo-kulturalnej jest procesem bardzo mozolnym,

¹⁹ A. Koseski, *Bułgaria w polityce europejskiej...*, s. 88.

²⁰ P. Dragišić, *Jugoslovensko-bugarski odnosi...*, s. 70.

²¹ W. Walkiewicz, *Balkany słowiańskie...*, s. 170.

²² J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1970...*, s. 131.

²³ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 418.

²⁴ A. Koseski, *Bułgaria w polityce europejskiej...*, s. 93.

²⁵ T. Czekalski, *Bułgaria*, Warszawa 2010, s. 199.

²⁶ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 420.

a mieszkańcy, którzy czują się Bułgarami, sprzeciwiali się narzucaniu im przymusowo tożsamości. Tym samym okazało się, że wspólnota południowosłowiańska, która miała stanowić formę rozwiązania sporów z przeszłości, w rzeczywistości nie była skuteczna²⁷. W kwestii Macedonii Piryńskiej również Stalin poparł stanowisko jugosłowiańskie, nakazując niejako Bułgarii przyznać autonomię narodowo-kulturalną temu terenowi, co miało stanowić etap przejściowy przed włączeniem go do granic Jugosławii. Sofia była w stanie zaakceptować takie rozwiązanie przy założeniu, że na jej rzecz zostaną zwrócone tzw. Kresy Zachodnie, które jako ziemie rdzennie bułgarskie przyłączono do Jugosławii po pierwszej wojnie światowej²⁸.

Tymczasem, negocjacje dotyczące zjednoczenia toczyły się dalej i wchodziły na kolejne poziomy. Nie bez znaczenia było też ich tempo, rozumiane różnie przez każdą ze stron. Tito dążył do jak najszybszego sfinalizowania projektu, aby narzucić Sofii swoje warunki, a zachodnie mocarstwa postawić przed faktem dokonanym. Bułgarzy natomiast spowalniali negocjacje, żeby odbudowując swoją pozycję na arenie międzynarodowej, wynegocjować korzystniejsze dla siebie ustalenia. Dnia 3 czerwca 1947 r. Dymitrow udzielił wywiadu Johnowi Fisherowi, korespondentowi dziennika „Daily Mail”. W odpowiedzi na pytanie, czy przewiduje wzmocnienie sojuszków między Bułgarią a Jugosławią, które doprowadziłyby do ustalenia wspólnej monety, zakupów, pożyczek kapitału, fabryk czy statków lub pracy innymi inicjatywami, stwierdził:

Przede wszystkim muszę zaznaczyć, że między Bułgarią a Jugosławią nie ma jeszcze sojuszu, chociaż istnieją bliskie, braterskie wzajemne stosunki między obu krajami. Szczercie pragnę i w zgodzie z wolą narodu dążyć do podpisania trwałego układu sojuszniczego o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Jugosławią i Bułgarią, który naturalnie doprowadzi do silnej gospodarczej, kulturalnej i wszechstronnej współpracy między obu krajami, zwłaszcza celem odbudowy ich gospodarki narodowej i ich rekonstrukcji przemysłowej. O jakichś innych projektach nie ma na razie mowy²⁹.

Powolne tempo pertraktacji zdawało się odpowiadać również Stalinowi, który coraz wyraźniej zaczął dostrzegać aspiracje Tity³⁰ i tym samym dążył do jak największego ograniczenia jego wpływów, nie chcąc dopuścić do tego, aby rozciągały się od Triestu aż po Morze Czarne³¹.

Nowy etap w relacjach bułgarsko-jugosłowiańskich został wyznaczony przez podpisanie w sierpniu 1947 r. porozumień w słoweńskim Bledzie. Uzgodniono wtedy daleko idącą współpracę na płaszczyźnie handlowej, gospodarczej, politycznej i kulturalnej, a układ uznano za obiecujące rozdanie we wzajemnych stosunkach. Bardzo ważnym

²⁷ J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1970...*, s. 130.

²⁸ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 417–418.

²⁹ G. Dymitrow, *O socjalistyczną Bułgarię*, Warszawa 1983, s. 197.

³⁰ Według Milovana Djilasa przywódcy ZSRR byli wyjątkowo krytyczni w sprawie samodzielnych rozmów Jugosławii z innymi państwami. Stalin miał z coraz większym niepokojem patrzeć na poczynania Tity w kwestiach terytorialnych, traktując je jako próbę poszerzenia jego wpływów poza Jugosławią i „ostrzeżenie, że z Brozem nie ma żartów”. Za: V. Dedijer, *Veliki buntovnik Milovan Djilas*, Beograd 1991.

³¹ G. Dymitrow, *O socjalistyczną Bułgarię...*, s. 417.

punktem traktatu było także zrzeczenie się przez stronę jugosłowiańską około 25 milionów dolarów reparacji, jakie Bułgaria miała zapłacić na mocy pokoju paryskiego. Zostało to odebrane jako potwierdzenie braterstwa obu narodów³². Tajny aneks do umowy dotyczył również powrotu do kwestii Macedonii Piryńskiej. Strona bułgarska zobowiązała się bowiem do dalszego wdrażania programu nacjonalizacji ludności, nawet wbrew jej woli, chociaż w oczywisty sposób kłóciło się to z interesami samej Sofii³³.

Dnia 27 listopada 1947 r. w Ewksinogradzie pod Warną oba państwa sygnowały kolejne porozumienie sojusznicze, które w swojej treści wykraczało poza analogiczne umowy między innymi krajami demokracji ludowej, zapowiadając jak najściślejszą współpracę na różnych polach³⁴. Opublikowany komunikat na temat wydarzenia informował: „Układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej otwiera nową świetlaną kartę w dziejach narodu bułgarskiego i narodów jugosłowiańskich – kartę wiecznej, nienaruszalnej przyjaźni, najściślejszej wszechstronnej współpracy i braterskiej jedności”³⁵. Ważnym punktem paktu było również zobowiązanie do współpracy wojskowej w obliczu agresji innego państwa, co tym bardziej mogło sugerować zacieśnianie partnerskich więzi.

Układ z Bledu i sojusz ewksinogradzki wydawały się potwierdzać, że formalizacja kooperacji jest już bardzo blisko. Okazało się jednak, że tak często deklarowane „braterstwo i jedność” stanowiły wyłącznie grę pozorów, doskonale prezentowaną przez świetnych aktorów sceny politycznej. Z czasem można było zauważyć coraz mniejszy entuzjazm w dążeniu do zjednoczenia, a zamiast współpracy na pierwszy plan wysuwały się wzajemne pretensje i oskarżenia. W takiej sytuacji kolejny raz do gry wkroczył Stalin, którego coraz bardziej niepokoiły aspiracje Tity, nie tylko wobec Bułgarii, ale i Albanii, a nawet Grecji. W jego mniemaniu Broz stawał się zagrożeniem, zwłaszcza że coraz częściej nie respektował dyrektyw z Kremla. Dodatkowo, za przywódcą Jugosławii stał międzynarodowy prestiż, który zbudował za czasów drugiej wojny światowej, duże poparcie własnych partii i armii oraz fakt, że Jugosławia do wyzwolenia swoich ziem nie potrzebowała w zasadzie pomocy ZSRR. Jasne stawało się więc, że Tito będzie dążył do wykorzystania swojej pozycji i jak największego uniezależnienia swojego kraju od Związku Radzieckiego. Takie stanowisko odbiło się również na relacjach z Bułgarią, która zdaniem jugosłowiańskiego przywódcy była pod zbyt dużym wpływem Moskwy. Sytuacja w relacjach obu krajów uległa diametralnej zmianie – teraz to Broz, czując zbliżający się konflikt ze Stalinem, odkładał finalizację sojuszu z Sofią na późniejszy termin³⁶.

Dnia 10 lutego 1948 r. Stalin wezwał do Moskwy Dymitrowa i Titę. Broz nie pojawił się osobiście, zasłaniając się chorobą, a w zastępstwie wysłał między innymi Kardelja i Djilasa, co na miejscu zostało odebrane jako afront³⁷. Jeszcze przed spotkaniem na Kremlu przysłowiowej oliwy do ognia dołał sam Dymitrow, publicznie snując plany nie

³² A. Koseski, *Bułgaria w polityce europejskiej...*, s. 200.

³³ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 421.

³⁴ T. Czekalski, *Bułgaria...*, s. 73.

³⁵ E. Znamierowska-Rakk, *Federacja Słowian południowych...*, s. 422.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ T. Czekalski, *Bułgaria...*, s. 202.

tylko o sojuszu Bułgarii z Jugosławią, ale także włączeniu do niego pozostałych państw demokracji ludowej, a nawet Grecji. Stalin w tych zapowiedziach widział zamiary powołania struktury niezależnej od Kremla, więc już same dywagacje na ten temat były dla niego niedopuszczalne. Obaj przywódcy zostali więc skrytykowani za samowolę w kontaktach i tworzeniu federacji, a Mołotow wprost zarzucił gościom podejmowanie działań bez konsultacji ze Związkiem Sowieckim³⁸. Stalin chciał mieć bowiem pod pełną kontrolą powstający układ, czemu miała służyć np. próba wymuszenia konieczności konsultowania przez Sofię i Belgrad istotnych decyzji w sprawach międzynarodowych z Moskwą³⁹. Jak wspominał Djilas, podczas moskiewskiego spotkania przywódcy Jugosławii ostatecznie utwierdzili się w przekonaniu, że

stosunki pomiędzy „demokracjami ludowymi” są dozwolone tylko do granic interesów sowieckich i tylko za aprobatą tamtejszego rządu. [...] Jasne stało się, że dla przywódców sowieckich, z ich wielkomocarstwową mentalnością [...] a zwłaszcza z ich przeświadczeniem, że Armia Czerwona wyzwoliła Rumunię i Bułgarię, oświadczenia Dymitrowa, a także brak dyscypliny i samowola Jugosławii stanowią nie tylko herezję, ale wręcz negację świętych praw Związku Sowieckiego⁴⁰.

Tito coraz wyraźniej zdawał sobie więc sprawę z rosnącej zależności Bułgarii od ZSRR, więc obawiał się, że przyjęcie narzucanych warunków będzie jednoznaczne z możliwością ingerencji Kremla w wewnętrzne sprawy Jugosławii.

W obliczu długo trwających negocjacji i braku wspólnego stanowiska Stalin próbował poskromić niepokornych przywódców i polecił, aby w trybie natychmiastowym przedstawiciele stron sporządzili akt zjednoczeniowy. Było to zamierzone działanie, zorientowane na kontrolowanie sytuacji. Strona jugosłowiańska zdecydowanie odrzuciła propozycję takiego porozumienia, jeszcze wyraźniej dostrzegając uzależnienie Sofii od Moskwy⁴¹. Stawało się jasne, że zjednoczenie Słowian południowych jest coraz mniej realne, tym bardziej że również w Bułgarii zauważono zmianę w postawie Jugosławii. Potwierdzeniem tego faktu może być sytuacja, na którą zwrócił uwagę osobisty sekretarz Dymitrowa Nedelczo Ganczowski we wspomnieniach z maja 1948 r.:

13 maja 1948 roku Georgi Dymitrow polecił mi połączyć go z naczelnym redaktorem gazety „Rabotniczsko Delo”, Władimirem Poptomowem. [...] – Dziś na kolumnie czwartej widnieje tytuł „Titowska Jugosławia”. Przecież się porozumieliśmy, żeby do tego nie dopuszczać!

³⁸ A. Kastory, *Jugosławia w polityce Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego 1948–1956*, Kraków 2018, s. 16.

³⁹ Według relacji Djilasa Stalin na jednym ze spotkań w Moskwie miał stanowczo wyrazić swoją dezaprobatę wobec braku konsultacji stron bułgarskiej i jugosłowiańskiej z ZSRR w sprawie poszczególnych etapów negocjacji i wzburzony wyrzyczyć, że o kolejnych poczynaniach dowiadują się z gazet, bo przywódcy plotkują o tym na cały głos jak kobiety, co wykorzystują dziennikarze. Lider ZSRR wielokrotnie zresztą krytykował Dymitrowa za jego wypowiedzi dla prasy, które za granicą były odbierane jako popierane przez sowiecki rząd, a często wcale nie były konsultowane z jego przedstawicielami. Za: M. Djilas, *Conversations with Stalin*, Harmondsworth 1969, s. 133–136.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 135, tłum. własne.

⁴¹ I. Štaubinger, *Titovo istorijsko ne staljinizmu*, Beograd 1976, s. 33.

[...] Bardzo zdziwiony, podzieliłem się z niektórymi z moich kolegów tym, co usłyszałem. Komentowaliśmy rzecz zatroskani. Była to okazja do przypomnienia sobie niektórych innych zdumiewających posunięć w ostatnich czasach. Każde z osobna nie zwracały tak bardzo naszej uwagi, ale kiedy zestawilo się je po kolei... Tak na przykład podczas przejazdu naszego pociągu w drodze do Czechosłowacji na dworzec w Belgradzie przybyły ze strony jugosłowiańskiej osobistości nieco niższej rangi (Djilas i Simić); Tito, Kardelj i Renković nie przyszli⁴².

Za kres dążeń zjednoczeniowych ze strony Jugosławii należy uznać początek marca 1948 r., kiedy jej konflikt z ZSRR przybrał otwarty charakter⁴³. W Moskwie coraz wyraźniej artykułowano niezadowolenie z projektów „sztucznej i problematycznej współpracy”, zwracając uwagę na konieczność wewnętrznej konsolidacji na rzecz obrony własnej suwerenności⁴⁴. W wyniku tego sporu Belgrad, który znalazł się w centrum zimnowojennych napięć między dwoma blokami, zwrócił się ku Zachodowi. Wiązało się to z koniecznością modyfikacji obowiązującej doktryny, ale ułatwiało wyjście z politycznej i ekonomicznej izolacji⁴⁵. Choć współpraca oraz materialna i wojskowa pomoc, udzielane przede wszystkim przez Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Francję, stanowiły gruntowną zmianę we wzajemnych stosunkach⁴⁶, nie oznaczały bynajmniej pełnoprawnego przyjęcia Broza do zachodniej strefy wpływów. Tito zresztą nie pretendował do bezwzględnego członkostwa w tym bloku, starając się zachować ustrojową tożsamość kraju. Jugosławia stała się więc swego rodzaju pomostem między Wschodem i Zachodem, a stosunek mocarstw w tej sprawie wydają się doskonale podsumowywać słowa Charlesa Peake’a, brytyjskiego ambasadora w Belgradzie, który w raporcie z 10 września 1948 r. zalecał ostrożność we wzajemnych relacjach, zaznaczając, że „w każdym bałkańskim sercu jest kącik zarezerwowany dla zdrady”⁴⁷. Mimo wszystko Broz otrzymał wsparcie, a w imię ograniczenia perspektyw Stalina w polityce międzynarodowej oraz możliwości zablokowania ewentualnego powiększania jego imperium Zachód zdecydował się nie dopuścić, aby Jugosławia ponownie dostała się do radzieckiej strefy wpływów.

⁴² N. Ganczowski, *Georgi Dymitrow. Z notatnika sekretarza osobistego*, tłum. M. Więckowska, A. Koseski, Warszawa 1980, s. 558–559.

⁴³ Dnia 28 czerwca 1948 r. Kominform ogłosił rezolucję wykluczającą Komunistyczną Partię Jugosławii ze swoich szeregów, motywując to odejściem od marksizmu-leninizmu w zasadniczych kwestiach polityki zewnętrznej i wewnętrznej, chociaż władze Komunistycznej Partii Jugosławii odrzuciły wszystkie oskarżenia w niej zawarte. Stosunki między krajami zostały zerwane, a Tito po historycznym „nie”, jakie odważył się wypowiedzieć Stalinowi, prowadził Jugosławię tzw. „trzecią drogą”, działając między innymi w ruchu państw niezaangażowanych. Za: P. Simić, *Tito – fenomen stoljeća*, Zagreb 2009, s. 174; M.J. Zacharias, *Komunizm. Federacja. Nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991*, Warszawa 2004, s. 105.

⁴⁴ Z. Rutyna, *Jugosławia na arenie międzynarodowej*, Warszawa 1981, s. 349–351.

⁴⁵ M.J. Zacharias, *Komunizm. Federacja. Nacjonalizmy...*, s. 125.

⁴⁶ Zaraz po zakończeniu drugiej wojny światowej Jugosławia była na Zachodzie postrzegana jako jeden z najbardziej lojalnych sojuszników Stalina. Zerwanie stosunków obu krajów przyjęto z niedowierzaniem, spodziewając się rychłego obalenia rządów Tity lub przynajmniej zmuszenia go do pójsicia na ustępstwa względem ZSRR. Za: V. Dedijer, *Izgubljena bitka J.V. Stalijna*, Sarajevo 1969, s. 188–190; J. Trebinka, *Polska i Jugosławia w polityce brytyjskiej 1945–1980* [w:] *Polska i Jugosławia w stosunkach międzynarodowych po II wojnie światowej*, red. M. Pavlović, A. Zaćmiński, Bydgoszcz 2014, s. 15.

⁴⁷ A. Kastory, *Jugosławia...*, s. 25.

Chociaż z punktu widzenia Belgradu jasne stało się, że sojusz z Sofią jest jednoznaczny z przyjęciem kremłowskiego nadzoru, inspirowana Moskwą Bułgaria wciąż stała jednak na stanowisku, że unia jest możliwa. Jeszcze w czerwcu 1948 r. w wypowiedzi dla przedstawiciela agencji United Press Dymitrow twierdził, że „ludy Bułgarii i Jugosławii przygotowują federację obu republik z każdym krokiem naprzód po drodze braterskiej współpracy. Federacja, która jest historyczną i polityczną koniecznością, nastąpi wówczas, gdy oba rządy uznają, że czas dojrzał”⁴⁸. Zaznaczano przy tym jednak, że porozumienie mogłoby wejść w życie tylko pod warunkiem powrotu Jugosławii do strefy państw demokracji ludowej lub po obaleniu rządów Tity i powołaniu nowych sił, wiernych Kremlowi. Broza i jego współpracowników zaczęto określać jako „nacjonalistyczną klikę” lub „agentów imperializmu angloamerykańskiego”, a nawet zdegradowano Jugosławię do kręgu państw faszystowskich⁴⁹. W obu krajach coraz częściej zaczęły się pojawiać wyraźne głosy krytyki sąsiadów, a wzajemne relacje uległy zdecydowanemu pogorszeniu. Sofia oskarżyła nawet Belgrad o próbę bezprawnego zaanektowania Macedonii Piryńskiej, chociaż na mocy niedawnych negocjacji dobrowolnie zgodziła się oddać ten teren Jugosławii⁵⁰.

Rozdział budowy federacji bałkańskiej został bezpowrotnie zamknięty 1 października 1949 r., kiedy Bułgaria wypowiedziała układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy oraz zerwała gospodarczą kooperację z Jugosławią, co oznaczało definitywny upadek idei zjednoczeniowej⁵¹. Lata 1948–1949 przyniosły pogłębienie sojuszu z ZSRR i uczestnictwo Sofii w tworzeniu Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Marszałek Tito uznał, że federacja mogłaby się stać swoistym „koniem trojańskim” w procesie uzależniania Jugosławii od Moskwy⁵² i wybrał budowanie własnej drogi do komunizmu, opartej na kontaktach z Zachodem. Pomimo wielu prób i stosunkowo zaawansowanych negocjacji okazało się, że sojusz bułgarsko-jugosłowiański nie był realny. Stał się mitem, wykreowanym na potrzeby propagandy wewnętrznej w Sofii i Belgradzie. Zapewne w największym stopniu było to spowodowane konfliktem interesów Jugosławii i ZSRR, pod którego wpływem pozostawała Bułgaria. Stalin cały czas rościł sobie pretensje do kontrolowania poczynań Dymitrowa i Tity, uniemożliwiając im swobodne działanie na rzecz porozumienia. Niemałe znaczenie miały przy tym interesy mocarstw zachodnich, które w zjednoczeniu widziały także zagrożenie dla swojej pozycji na Bałkanach. Do normalizacji stosunków obu krajów doszło dopiero po 1953 r. i śmierci przywódcy ZSRR, ale projekt stworzenia unii bułgarsko-jugosłowiańskiej ostatecznie nie doczekał się realizacji.

⁴⁸ J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1970...*, s. 195.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 197.

⁵⁰ T. Czekalski, *Bułgaria...*, s. 203.

⁵¹ J. Tomaszewski, *Bułgaria 1944–1970...*, s. 197.

⁵² A. Kastory, *Jugosławia...*, s. 17.

Summary

The Project of Bulgarian-Yugoslav Union after the Second World War: Contribution to Research

The project of close cooperation between Bulgaria and Yugoslavia was already born during World War II. After this conflict, the relations between the governments of both countries became even closer. Although the formalization of the political and economic union seemed to be a matter of time, it turned out that each side had its own vision of this cooperation. In addition, the negotiations were controlled by Stalin, who saw a threat to the position of the Soviet Union in this kind of agreement. The article is a synthetic review of the most important stages of the Bulgarian-Yugoslav union concept and, ultimately, the collapse of this project.

Słowa kluczowe: Josip Broz-Tito, Georgi Dymitrow, Józef Stalin, unia bułgarsko-jugosłowiańska
Keywords: Josip Broz-Tito, Georgi Dymitrov, Joseph Stalin, Bulgarian-Yugoslav union